

Knebel. Cenzura w PRL-u

Na rynku wydawniczym ukazała się książka Błażeja Torańskiego „Knebel. Cenzura w PRL-u”, która zawiera wywiady z 21 rozmówcami: dziennikarzami, reżyserami, grafikami, kompozytorami, artystami i literatami, odsłaniającymi kulisy swoich kontaktów z cenzurą. Ujawniają mechanizmy, dzięki którym władza potrafiła skutecznie zmusić twórców do trudnych ustępstw, a wielu nawet do współpracy.

Największym zwycięstwem cenzury PRL-u było wmówienie zainteresowanym, że właściwie nie istnieje – choć przenikała wszystkie aspekty życia. Profesor Romek ujawnia, że cenzorzy znali prawdę o Katyniu „od zawsze”. Zostali wyedukowani do oceny treści pod kątem poszukiwania aluzji.

„Gdyby nie było cenzorów, – zapewnia Grzegorz Królikiewicz – nie doszedłbym do żadnych rezultatów! Oni, durnie, nawet nie wiedzieli, jak krzepią mnie swoją obecnością”.

Poeta, Ernest Bryll, zmieniał tekst w śpiewogrze „Po górach, po chmurach” żeby udobruchać Gomułkę, rzucającego kałamarzami w urzędników. Powodem był donos sugerujący, że monolog diabła jest aluzją do jego osoby. Cenzura potrafiła wychwycić kolizję seksuologii z polityką. Zbigniewowi Lwu-Starowiczowi zdjęto artykuł pod tytułem „Miłość francuska” z uwagi na wizytę w Polsce prezydenta Francji Charlesa de Gaulle’a.

Krakowski cenzor wspomina, jak udało mu się wywieźć na Zachód i opublikować tajne zapisy oraz instrukcje dla cenzorów. Dyrektor opolskiej delegatury Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk opowiada o próbach pogodzenia wiary w Boga i pracy dla komunistycznego systemu. W książce znalazły się również ocenzurowane zdjęcia PAP.